

Senkowska-Gluck, Monika

"Kościół katolicki w prawodawstwie Księstwa Warszawskiego", ks. Tadeusz Wałachowicz, Lublin 1984 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 77/2, 400-403

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

lerii, która w 1939 r. zaatakowała bohatercko czołgi niemieckie (s. 19). Autor powtarza zatem twierdzenie, którego prawdziwość historyczną dawno podważono, chociaż pojawiło się ono w publicystyce i filmie polskim²⁷. W jeszcze większym stopniu skłaniają do polemiki rzucając autera na temat pomocy Ludwika XV dla Stanisława Leszczyńskiego. Autor odrzuca wszelką krytykę ze strony innych historyków pod adresem Ludwika XV i kardynała Fleury, że nie przesłali znaczniejszej pomocy militarnej do Polski dla podjęcia skutecznej walki z wojskami rosyjskimi i saskimi. Byłoby to szaleństwem, a na dodatek Francja nie miała środków, aby skutecznie przeprowadzić taką operację (s. 197). Warto zauważyć, że ówczesni ambasadorzy Francji, byli wojskowi, markiz de Monti w Polsce i hrabia de Pléou w Danii byli odmiennego zdania. J. Levron uogólnia swoje refleksje, że nieszczęściem Polski jest, iż jej sprzymierzeńcy nigdy nie będą mogli przyjść jej z pomocą. „Wydarzenia, które miały miejsce w r. 1734 niestety bezpośrednio przypominają te z 1939. Francja nic nie mogła zrobić, ażeby ratować ten kraj i zarówno w XVIII jak i w XX wieku, umieranie za Gdańsk wydawało się zupełnie bezużyteczne”²⁸. Dziwnie fatalistyczne pojmowanie losów Polski, które z góry uwalnia jej sprzymierzeńców od dotrzymania ich zobowiązań i jakże logicznie a zarazem wygodnie usprawiedliwia bezczynność Francji, nie podjęcie przez nią żadnych działań wojenych w 1939 r. przeciwko Niemcom, aby odciążać samotnie walczącą Polskę. Rzeczywiście nasuwają się duże analogie pomiędzy sprawą Gdańską z XVIII i XX w. z tą poprawką, że w obydwu okresach żołnierze francuscy nie chcieli umierać za Gdańsk, gdy inni to robili. Trafnie autor określa przesłaną Leszczyńskiemu pomoc w sile trzech batalionów jako jedynie gest ze strony Ludwika XV (s. 193).

W sumie książka atrakcyjna pod względem edytorskim, napisana ze swadą niewątpliwie specularyzuje postać Stanisława Leszczyńskiego a także da czytelnikowi garść informacji z historii Polski, niestety jedno i drugie obciążone nadmierną liczbą nieścisłości.

Edmund Cieślak

Ks. Tadeusz Walachowicz, *Kościół katolicki w prawodawstwie Księstwa Warszawskiego*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1984, s. 212.

„Diedzina stosunków kościelno-państwowych w Księstwie Warszawskim wymaga monografii, choćby w oparciu o materiały zawarte w aktach Rady Stanu i Rady Ministrów” — pisał Władysław Sobociński¹. Postulat ten został zrealizowany w dwadzieścia lat później w rozprawie habilitacyjnej ks. Tadeusza Walachowicza. Akta Rady Stanu i Rady Ministrów Księstwa siłą rzeczy dostarczyły, obok źródeł drukowanych, najwięcej materiału źródłowego. Nie ograniczając się do nich, autor przeprowadził owocną kwerendę w archiwach diecezjalnych gnieźnieńskim, warszawskim i poznańskim, w Archiwum Publicznym Potockich, zbiorach Czartoryskich, Bibliotece PAN w Krakowie itp. Sięgnął również do Archiwio

²⁷ Z. Załuski, *7 polskich grzechów głównych*, Warszawa 1968, s. 35 i n.

²⁸ J. Levron, op. cit., s. 192—193: *C'est le malheur de la Pologne: ses alliés ne pourront jamais venir à son secours. Les événements qui se sont déroulés en 1734 rappellent, hélas! directement ceux de 1939. La France n'a rien pu faire pour sauver ce pays et au XVIII^e siècle comme au XX^e, mourir pour Danzig semblait parfaitement inutile.*

¹ W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964.

Segreto Vaticano, Archives Nationales i zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu oraz Staatsarchiv Dresden.

Tytuł książki dokładnie odpowiada zawartości: autor zajął się przede wszystkim problematyką normatywną, którą szczegółowo przedstawia i gruntownie analizuje. W daleko mniejszym stopniu interesuje go praktyka stosunków między Kościołem a państwem. Sobociński wypowiada pogląd, że praktyka ta kształtowała się w Księstwie na ogół przychylniej dla Kościoła, niż wynikałoby to z głoszonych zasad i obowiązujących form prawnych². Praca ks. Walachowicza nie przynosi ani potwierdzenia, ani negacji tej tezy. Poza nawiasem rozważań autora pozostały też wszelkie problemy dotyczące prawa zwyczajowego i zwyczajów prawnych, które — jak można sądzić — odgrywały niemalą rolę w określeniu sytuacji Kościoła, zwłaszcza w tym, co dotyczyło pobierania dziesięcin.

Rozdział I monografii poświęcony jest stanowisku, jakie Kościołowi wyznaczyły „Zasady Komisji Rządzącej”, a później konstytucja Księstwa Warszawskiego. Na szczególną uwagę zasługują interesujące rozważania porównawcze na temat interpretacji użytego w konstytucji pojęcia „religii stanu”. Autor nie podjął jednak ciekawego zagadnienia, jak pojęcie to współcześnie interpretowała strona kościelna. Można przypuszczać, że arcybiskup Raczyński wiązał początkowo ze sformułowaniem konstytucji daleko idące nadzieje. W „Odezwie do przełożonych zgromadzeń zakonnych” z 1808 r. pisał, ubolewając nad zepsuciem obyczajów i bezbożnością czasów teraźniejszych: „Lecz Bogu niech będą dzięki! Doczekaliśmy czasu, w którym wiara Chrystusowa w całej swej okazałości wspaniały odbierze triumf. Wiara święta jest wiarą panującą. Mamy tedy prawo żądać, aby od wszystkich władzy naszej powierzonych szanowana była”. Laicyzacja ustawodawstwa w Księstwie podważyła te oczekiwania, Raczyński nie ustawał jednak w zabiegach, mających na celu podkreślenie dominującej roli religii katolickiej³.

W tymże rozdziale przedstawiona została sprawa niedoszonego konkordatu ze Stolicą Apostolską. Rozdział II omawia konflikty między rządem a Kościołem w związku z wprowadzeniem kodeksu Napoleona na tle nowego prawa małżeńskiego. Konflikty te zaostriżyło nałożenie na duchownych obowiązków urzędników stanu cywilnego. W rozdziale tym znalazła się również sprawa stosunku władzy państwowej do jurysdykcji kościelnej.

Polityka władz Księstwa wobec seminariów duchownych i zakonów jest przedmiotem rozdziału III. Wśród innych zagadnień autor porusza tu głośną sprawę wywiezienia benonitów z Warszawy w 1808 r. Uwagi jego uszedł artykuł Stefana Kieniewicza na temat⁴, ukazujący rzecz w o wiele szerszym, międzynarodowym aspekcie.

² Tamże, s. 186.

³ Tak na przykład postulował, aby na urzędników publicznych nałożyć obowiązek udziału w nabożeństwach w dni świąteczne. Por. *Sześćioletnia korespondencja władz duchownych z rządem świeckim Księstwa Warszawskiego służąca do historii Kościoła polskiego*, Warszawa 1916, s. 101. 10 stycznia 1811 r. skarżył się Fryderykowi Augustowi, że w Warszawskiej Szkole Prawa utworzono katedrę prawa kanonicznego bez porozumienia się z nim jako „najpierwszym stróżem prawa kościelnego”, a co gorsza powierzono ją człowiekowi świeckiemu (Marianowi Wągrowskiemu), który wykłada ten przedmiot według podręcznika protestanckiego autora (Georga Boehmera *Principia Iuris Canonici*), tamże s. 90 i n. W trosce o podkreślenie dominującej pozycji wyznania rzymsko-katolickiego zabraniał wiernym służenia u Żydów. W „Odezwie do dziekanów archidiecezji i diecezji warszawskiej” z 1808 r. pisał: „Imć XX Plebani mają ostrzegać i napominać Chrześcijan, iż w klątwę wpadają, gdy się do postug Żydom zajmują”.

⁴ S. Kieniewicz, *Sprawa benonitów 1808 roku*, [w:] *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogustawowi Leśnodorskiemu*, Warszawa 1974, s. 435—443.

Rozdział IV nosi niewiele mówiący tytuł „Normy państwowe w kwestiach administracyjnych”; zawiera on uwagi o wpływie państwa na obsadzanie stanowisk kościelnych i organizację terytorialną Kościoła, a także o kompetencjach administracji i policji w sprawach dotyczących działalności Kościoła. W rozważaniach o administracji terytorialnej pomieszczono sprawy szkolnictwa, które jednak zasługiwałyby, jak się wydaje, na szersze potraktowanie, czy nawet na poświęcenie im osobnego rozdziału. W podrozdziale o władzach policyjnych największe miejsca zajęła sprawa cenzury i wyłaniające się na tym tle konflikty między rządem a arcybiskupem Raczyńskim. Konserwatywny i mało tolerancyjny arcybiskup miał za złe rządowi, że nie przeciwdziała „zarazie dzisiejszych opinii filozoficznych”⁵, zezwalając na druk i rozpowszechnianie pism i książek zagrażających wierze. Domagał się też przywrócenia cenzury kościelnej druków dotyczących spraw religii i obyczajów.

Na tym tle, pisze ks. Walachowicz, że szczególnie ostro wypadła sprawa publikacji „Myśli ścigającej się do błędów tegoczesnych”. Dzieło to, przetłumaczone z francuskiego i za poleceniem Raczyńskiego wydane drukiem w 1811 r. ofiarowane zostało przez arcybiskupa Fryderykowi Augustowi z zaznaczeniem, że zawiera ono uwagi „stosowane do obecnych czasów”. Fryderyk August podziękował za dar, lecz wkrótce po jego wyjeździe z Księstwa władze obłożyły książkę sekwestrem. Na burzone protesty arcybiskupa odpowiedział w imieniu króla minister sekretarz stanu enigmatycznym listem, pozostawiającym domyślności Raczyńskiego przyczyny, dla których rząd utrzymał w mocy zakaz rozpowszechniania książek. Referując tę sprawę wyłącznie na podstawie „Sześćioletniej korespondencji” autor rozwikłanie zagadki pozostawił również domyślności czytelnika. Warto więc może dodać, że autorem inkryminowanej książki był teolog francuski, Dom Nicolas Jamin (1711—1782)⁶, przeor paryskiego opactwa Saint-Germain-des-Prés. W 1769 r. we Francji zabroniono druku tego dzieła i jego rozpowszechniania w obawie, że może ono przyczynić się do wywołania waśni religijnych. Teolog ten głosił tezę o pełnej niezależności władzy duchownej od świeckiej, na tę ostatnią zaś pragnął nałożyć obowiązek przychodzenia z pomocą władzom kościelnym: „Obowiązkiem monarszym jest użyć, gdyby tego była potrzeba, całej swojej powagi dla znaglenia swoich poddanych do zachowania nakazów biskupich w tym, co się tyczy rządu kościelnego”. Dowodził, że państwo nie może utrzymać się bez religii, władza świecka nie powinna jednak mieszać się do spraw Kościoła. Był zdecydowanym przeciwnikiem tolerancji: „Niepowinnaby być w Królestwie tylko jedna religia” (s. 53). „Tolerantyzm — jest zniszczeniem wszelkiej religii” (s. 59). Wywody Jamina nie mogły nie wzbudzić zastrzeżeń rządu Księstwa, stały bowiem w otwartej sprzeczności z polityką państwa w sprawach kościelnych, odpowiadały natomiast poglądom Raczyńskiego.

Ostatni rozdział książki autor poświęcił położeniu ekonomicznemu Kościoła, jak również rozważa tu ograniczenia prawne wynikające z kodeksu Napoleona. W konkluzjach pisze o trudnej sytuacji duchowieństwa i ciężących na nim podatkach. Jako główny podatek bardzo odczuwany przez kler wymienia ofiarę, płaconą z dóbr duchownych pozostawionych przy kościołach. Rzeczywisty stopień uciążliwości tego podatku budzi jednak wątpliwości; sprawa wymaga dokładniejszego zbadania, przede wszystkim zaś bardziej krytycznego podejścia do narzekających i protestów ówczesnych podatników.

Płacony przez dobra szlacheckie w Księstwie podatek ofiary, wynoszący teoretycznie 24% czystego dochodu, w rzeczywistości był znacznie niższy, ponieważ opierał się na zdezaktualizowanych oszacowaniach sprzed kilkunastu lat. Gdy w

⁵ *Sześćioletnia korespondencja*, s. 20.

⁶ U Estreichera mylnie podana data urodzenia — 1730 r.

Księstwie wynika sprawa ustalenia wysokości podatków od dóbr donatariuszy francuskich, ściśle zastosowanie litery prawa postawiłoby ich w sytuacji, w której władze mogłyby żądać od nich prawie jednej czwartej ich czystego dochodu, a zatem znacznie więcej, niż płacili inni właściciele ziemscy. Wobec protestów donatariuszy rząd Księstwa na polecenie Fryderyka Augusta miał ustalić taką wysokość podatku z dóbr donacyjnych, aby odpowiadała ona podatkowi płaconym przez dobra szlacheckie. Po dyskusjach w łonie rządu i z rezydentem francuskim Serra zgodniczo, że dobra donacyjne opłacać będą podatek w wysokości 5% czystego dochodu. Zakładając nawet, że procent ten stanowił uprzywilejowanie dóbr donacyjnych, minister skarbu uważał bowiem 8%, minister spraw wewnętrznych — 6% za odpowiednik równoważny szlacheckiej ofierze 24 grosza, stwierdzić trzeba, że wysokość tego podatku w rzeczywistości była bardzo umiarkowana, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę niezmiernie trudną sytuację skarbu Księstwa. Chcąc zatem stwierdzić, jak dalece majątki Kościoła obciążone były podatkiem ofiary z dóbr duchownych, należałoby przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, jak miał się ten podatek do rzeczywistych dochodów z tych dóbr. Książka ks. Walachowicza takiego pytanie nie stawia. Ogólny wniosek autora o trudnej sytuacji ekonomicznej duchowieństwa wydaje się jednak trafny — nie tyle z uwagi na wątpliwą uciążliwość podatku ofiary, ile na trudności z wydobyciem ze skarbu państwa należnych duchowieństwu tzw. kompetencji oraz liczne rekwizycje i świadczenia w naturze na rzecz wojska.

Kończąc niniejsze uwagi, wypada stwierdzić, że omawiana praca wypełnia lukę w dotychczasowej historiografii Księstwa, stwarzając punkt wyjścia dla dalszych pogłębionych badań nad położeniem i rolą Kościoła w tym krótkim, lecz skomplikowanym okresie polskich dziejów.

Monika Senkowska-Gluck

Alina Barszczewska-Krupa, *Generacja powstańcza 1830—1831. O przemianach w świadomości Polaków XIX wieku*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1985, s. 376.

Recenzję zacząć wypada od refleksji na temat warunków, w jakich pracuje dziś humanistyka polska. W jednym z pierwszych przypisów (s. 6) autorka wylicza pozycje, które ukazały się drukiem już po opracowaniu tej książki, których więc w tekście własnym nie mogła uwzględnić. Otóż pozycje te noszą daty wydania 1981, 1982, 1983. Ta zaś książka wyszła w świat w 1985 r., oddana do składu we wrześniu 1984. Oznacza to, że monografia naukowa, przy dzisiejszym tempie produkcji trafia na rynek opóźniona o trzy i więcej lat, w stosunku do postępu wiedzy. Listę ostatnio wydanych i w skutek tego nie wykorzystanych książek przydatnych do danego tematu można by zresztą wydłużyć. Znakomite studium E. Jabłońskiej-Deptuły o zakonach w Królestwie Polskim („Przystosowanie i opór”, 1983), świetny esej R. Przybylskiego, „Prawdziwy koniec Królestwa Polskiego” (1984); gruby tom źródeł do dziejów Zaliwoszczyzny („Społeczeństwo polskie i próby wznowienia walki zbrojnej w 1833 roku”, 1984). Ubolewać należy, że kilkanaście ośrodków badawczych, uprawiających dziś w Polsce historię, niedostatecznie kontaktuje się ze sobą. Mogłoby przecież pisarze prezentować swoje wyniki przed drukiem, poza własną uczelnią i własnym towarzystwem naukowym; zapoznawać się, co dojrzewa w sąsiedztwie na temat bliski ich zainteresowaniom, zanim książka dotrze do księgarni.

Alina Barszczewska-Krupa zajmowała się dotąd Królestwem przed powstaniem listopadowym (monografia o „kaliszanach”) oraz czasami popowsta-